

Stanisław Mikke

Orlątom – Białe róże

Palestra 50/7-8(571-572), 326-329

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MEMORI CUSTODIRE



ORLĘTOM – BIAŁE RÓŻE

*A po tych wszystkich, którzy szli przed nami
Z krzykiem „Ojczyzno!” i z męką szaloną.
A po tych wszystkich, co ginęli sami,
Aby nas zbawić swoją krwią czerwoną,
Za śmierć dla jutra, za ten lot słoneczny,
O Polsko, odmów „Odpoczynek wieczny!”*

Kornel Makuszyński

Semper fidelis. To były pierwsze słowa, jakie zapamiętałem po łacinie, gdy byłem małym dzieckiem. *Leopolis semper fidelis Poloniae.* Z tamtego czasu pozostało zapamiętanie opowieści mego Ojca o tym, jak owe słowa *Semper fidelis* widniejące na lwowskim dworcu zamalowywane po 1945 roku, uparcie ponoć wyłaniały się spod kolejnych warstw farby. Pamiętam też, z jakim bólem opowiadał mi o dewastowaniu i profanowaniu Cmentarza Orłąt Lwowskich.

Po raz pierwszy zobaczyłem ten cmentarz, częściowo już odrestaurowany, w 1999 roku podczas ekshumacji szczątków polskich bohaterów i przenoszeniu ich z terenu, który przecięła droga przeprowadzona przez mogiły.

Musiało minąć następnych kilka lat, lat znanych zmagani, aby dopełniło się i Cmentarzowi Obrońców Lwowa przywrócono charakter polskiego wojennego cmentarza.

Dziś bliski jest kształtowi z okresu międzywojennego. Na konkurs ogłoszony w 1921 r. przez Koło Architektów wpłynęło 5 prac. Wygrał projekt opatrzony godłem: BIAŁE RÓŻE*. Jego autorem okazał się nie jeden z wybitnych architektów biorą-

* Najprawdopodobniej inspiracją dla godła była niepodległościowa, wojskowa piosenka: „Rozkwitały pąki białych róż”.

cych udział w konkursie, lecz student Politechniki Lwowskiej Rudolf Indruch, który sam walczył w obronie Lwowa. Wykonawcą planów był architekt Antoni Nestarowski, ojciec poległego w obronie Lwowa gimnazjalisty Adama Karola.

Cmentarz kryje szczątki ok. 3 tysięcy Polaków poległych i zmarłych wskutek ran odniesionych w okresie od 1918 do 1920 roku, a także obrońców Lwowa zmarłych później śmiercią naturalną. Wśród spoczywających na nim jest 439, którzy zginęli podczas walk o to miasto od 1 do 22 listopada 1918 r. To właśnie obrońcy Lwowa z tamtego okresu, często bardzo młodzi, zaledwie kilkunastoletni stali się impulsem do stworzenia tego cmentarza i od nich pochodzi jego nazwa.

Do krwawych walk doszło w chwili agonii Austro-Węgier. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku Ukraińcy, przede wszystkim żołnierze z pułków austriackich, których dowództwo sprzyjało ich akcji, opanowali Lwów oraz wiele miast i miasteczek Małopolski poczynając od Przemyśla. Pułki zostały rozmyślnie tak zreorganizowane, że składały się wyłącznie z Ukraińców.

Ludność polska, dominująca we Lwowie, nie spodziewała się tego ataku. 1 listopada doszło do zaciętych walk. Komendantem obrony Lwowa został kapitan Czesław Mączyński. Nielicznymi oddziałami polskimi formowanymi *ad hoc* dowodzili późniejsi generałowie: porucznik Roman Abraham i kapitan Mieczysław Boruta-Spiechowicz.

Sytuacja Polaków była dramatyczna, walczyli z przeważającymi siłami ukraińskimi. Dlatego 16 listopada Naczelnik Państwa Józef Piłsudski rozkazał przygotować odsiecz w Krakowie i Przemyślu. Oddziały polskie pod dowództwem ppłk.



Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego dotarły do Lwowa 20 listopada. Dwa dni później Lwów był wolny.

Cmentarz budowano kilka lat, a do wybuchu wojny był wzbogacany o nowe elementy. W 1925 roku wzniesiono pomnik lotników amerykańskich, którzy zginęli w obronie Lwowa przed Armią Czerwoną w 1919 i 1920 roku. W tym samym okresie zginęło 17 żołnierzy francuskich, wśród nich 9 oficerów; pomnik Ich pamięci odsłonięto w 1938 roku. W 1934 roku zbudowano Pomnik Chwały, najbardziej okazały obiekt cmentarza.

Po zakończeniu wojny władze radzieckie nie dopuszczały do jakichkolwiek prac zabezpieczających. Systematycznie niszczone mniejsze pomniki, a płyty nagrobne rozkradano, wykorzystując je do nowych grobów na Cmentarzu Łyczakowskim. W latach pięćdziesiątych wypasano tam krowy, a w latach sześćdziesiątych urządzono wysypisko śmieci. Mimo wielu protestów płynących z całego świata w dniu 21 sierpnia 1971 roku na Cmentarz Obrońców Lwowa wjechały czołgi i spychacze. Zniszczono większość obiektów cmentarnych, nie zdołano tylko przewrócić Pomnika Chwały i pylonów. Buldożery wyrównały teren rozprawdzając gruz i niszcząc pozostałe mogiły.

Dopiero w maju 1989 r. z inicjatywy szefa lwowskiej bazy Przedsiębiorstwa „Energopol”, nieżyjącego już Józefa Bobrowskiego (takie nazwiska winniśmy pamiętać), polska ekipa budowlano-montażowa przystąpiła do porządkowania terenu cmentarza i jego mozolnego odtwarzania. Prace wykonywano społecznie w dniach wolnych i po zakończeniu robót przy gazociągu. Działaniom tym sprzyjał, i





bez jego zgody byłyby one niemożliwe, dyrektor Cmentarza Łyczakowskiego Wołodymyr Sawuła. W późniejszych latach odbudowę Cmentarza Orląt prowadziła Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Wieloletnie wysiłki sekretarza tej Rady Andrzeja Przewoźnika doprowadziły do przywrócenia, na tyle na ile to dziś, w nowych realiach, było możliwe, kształtu lwowskiej nekropolii.

24 czerwca w obecności prezydentów Polski i Ukrainy Cmentarz Obrońców Lwowa został otwarty i poświęcony. Była to wielka i godna uroczystość. Oddano hołd Bohaterom.

Na Pomniku Chwały widnieją, tak jak ongiś, słowa:

MORTUI SUNT UT LIBERI VIVAMUS
Polegli, abyśmy żyli wolni

Oprac. *Stanisław Mikke*